Kabaret Hrabi, Wyznania dentystki

Mój ukochany był pilotem
Międzykontynentalnych rejsów.
Odważny był, zawsze z ochotą
Siadał na swoim zwykłym miejscu.
Kiedy odmówił znieczulenia,
poczułam, że mnie facet kręci,
Lecz już po chwili w garść się wzięłam,
Zmilczałam... i zaczęłam wiercić.
Przy kanałowym, lwia odwaga
nagle mnie ogarnęła, lecz i
tym razem znów coś we mnie pękło,
Zmilczałam... i zaczęłam wiercić.
Gmerając w miazdze, już wiedziałam
go w mego życia opowieści,
z dziwnego szczęścia drżąca cała,
Zmilczałam... i zaczęłam wiercić.
Ekstrakcja kolejnego zęba,
Prawie wyznałam, co mnie dręczy,
Niestety, on w tej chwili zemdlał,
Zmilczałam... i zaczęłam wiercić.
Martwica, zgorzel, a ja miłość
Chciałam mu wyznać aż do śmierci,
Lecz znów się nic nie wydarzyło,
Zmilczałam... i zaczęłam wiercić.